

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Dwa miliony funtów dziennie

(Od naszego korespondenta londyńskiego)

Londyn, w lipcu.

Milion ludzi pod bronią — tak będzie wyglądała siła zbrojna Wielkiej Brytanii w najbliższej przyszłości.

Pierwszy kontyngent milicji angielskiej w liczbie przeszło 34 tysięcy osób już został wcielony do pułków a reszta zostanie zmobilizowana i przydzielona do odpowiednich formacji wojskowych w przeciągu najbliższych kilku miesięcy.

Każdy musi z uznaniem podziwiać świetną organizację i sprawność z jaką ta nowostworzona armia brytyjska została powołana i wcielona do odnośnych oddziałów wojskowych. Przez zaledwie kilka miesięcy angielskie Ministerstwo Wojny zdołało sporządzić rejestr, przeprowadzić pobór, wybudować koszary, przygotować umundurowanie i rynsztunek dla armii liczącej około ćwierć miliona ludzi. A faktem jest, że ta nowostworzona armia angielska jest doskonale zaopatrzona i umundurowana.

Tylko dzięki doskonałej organizacji angielskiego przemysłu uzbrojenia i wielkiej mechanizacji przemysłu produkujących ekwipunek dla armii zdołano w przeciągu tak krótkiego czasu tego dokonać.

Armia brytyjska składa się teraz z trzech grup nawzajem ze sobą współdziałających. Z jednej strony armia zawodowa, w której służba trwa pięć lat i która ma za sobą wiekową tradycję doskonale wyćwiczonej i świetnie zorganizowanej armii zawodowej.

Wręcz odmienny charakter ma armia terytorialna, która jest armią ochotniczą i służba w tej armii trwa cztery lata. Armia terytorialna jest czymś w rodzaju ochotniczego przysposobienia wojskowego. Ćwiczenia odbywają się trzy — cztery razy tygodniowo w godzinach wieczornych — wtedy, gdy ochotnicy są wolni od pracy zarobkowej i ponadto każdy żołnierz armii terytorialnej odbywa 4-tygodniowe ćwiczenia w obozach wojskowych.

Ta armia terytorialna ma za sobą tradycję wielkiej wojny światowej, każdy dokładnie jeszcze pamięta, jak świetnie ta armia się biła na polach walki w Belgii i Francji. Ta tradycja została w zupełności utrzymana i ci wszyscy, którzy służyli w tej armii w okresie wojny światowej są nadal członkami armii terytorialnej. Oficerowie jeszcze teraz wciąż mają swoje regimenty i ciągle odbywają ćwiczenia i stale uzupełniają swoją wiedzę wojskową z zapożyczeniami z najnowocześniejszymi zdobyciami na polu techniki i strategii wojskowej.

Werbunek do ochotniczej armii terytorialnej był w ostatnim roku prowadzony na szeroką skalę. Armia ta została w przeciągu ostatnich miesięcy potrójna i niedługo dojdzie ona do pół miliona osób. Każdy pracodawca stara się zorganizować grupy armii terytorialnej na terenie zakładu pracy. Każdy urzędnik i robotnik otrzymuje dodatkowy urlop na ćwiczenia w obozach wojskowych i w wielu zakładach członkowie armii terytorialnej otrzymują specjalne zwolnienia czasu pracy w tych dniach, kiedy mają wieczorowe ćwiczenia wojskowe.

Członkowie armii terytorialnej zaczęli ostatnio nosić specjalne oznaki w klapie (dotychczas ludność cywilna Anglii czuła specyficzny wstręt

(Dokończenie na str. 2)

T. C. S.

Katastrofa w Himalajach

Zginęli inżynierowie Karpiński i Bernadzikiewicz

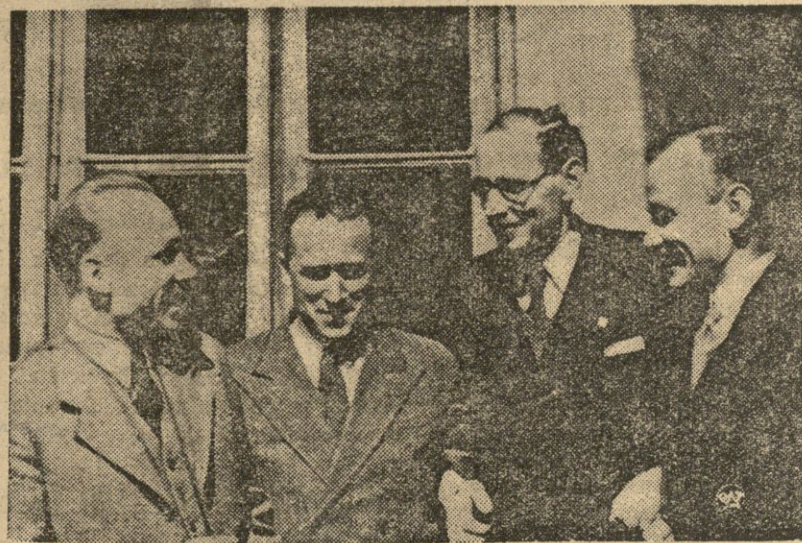
WARSZAWA, (Pat). Młody alpinizm polski drogo opłacił swój pierwszy wspaniały sukces w Himalajach.

Lawina przerwała działalność na sześć wypraw, która po zwycięskim ataku na Nanda Devi Wsch. w drugim etapie wyruszyła po nowe zdobycze — niedostępne szczyty w okolicach lodowca Milam.

Pod lawiną zginęli kierownik wyprawy inż. Adam Karpiński i inż. Stefan Bernadzikiewicz — wytrawni alpinisci, czołowi działacze na terenie sportu wysokogórskiego, którzy byli duszą poczynań himalajskich — szczytowego celu młodego, lecz ambitnego alpinizmu polskiego.

Ś. p. inż. ADAM KARPIŃSKI, konstruktor lotniczy, były legionista, odznaczony krzyżem wirtuosi militarnego i krzyżem walecznych liczył lat 42.

Od 1917 r. chodził w Tatrach, potem gdy pod wpływem wiadomości o wyprawie na Mount Everest w 24 r. „opętała go” idea wyruszenia w Himalaje, która stała się najwyższą pasją jego życia, po czym konsekwentnie w swej działalności alpinistycznej dążył do jej zrealizowania



Uczestnicy pierwszej polskiej wyprawy w Himalaje. Stoją od prawej: ś. p. inż. Stefan Bernadzikiewicz, dr inż. Jakub Bujak, ś. p. inż. Adam Karpiński (kierownik wyprawy) i inż. Janusz Klarner.

Zatem od 1925 r. wyjeżdża niemal co roku w Alpy, gdzie — przeważnie samotnie — dokonywa wielu trudnych wejść. W r. 1933 i 34 bierze udział w pierwszej, polskiej wyprawie wysokogórskiej w An-

dy, w czasie której zdobywa między innymi szczyt Mercedario (6800 m). Myśl zorganizowania polskiej ekspedycji w Himalaje rzucił i podtrzymywał dawno, wtedy gdy taka wyprawa była jeszcze całkowicie nie-

do zrealizowania ze względu na brak materiału ludzkiego i brak środków. W chwili gdy po pierwszych sukcesach na terenie zagranicznym myśl ta stała się naczelnym programem klubu wysokogórskiego P. T. T. w roku 1936, Karpiński zostaje kierownikiem specjalnego obozu treningowego w Alpach który właśnie miał przygotować kadre przyszłych, ewentualnych zdobywców szczytów himalajskich.

Marzenie jego życia ziściło się, poprowadził pierwszą polską wyprawę w Himalaje i to wyprawę w pierwszym swym etapie zwycięską. Zapłacił to zwycięstwo życiem.

Ś. p. inż. Karpiński to człowiek idei, nieomal fanatycznego zapału, który poświęcał innych do pracy.

Odmiennym typem był ś. p. inż. STEFAN BERNADZIKIEWICZ — również rasowy alpinista o ogromnym doświadczeniu górskim i podróżniczym, który był w pierwszym rzędzie znakomitym organizatorem.

Liczył lat 32. Od młodych lat zapalał latarnik, należał do tego pokolenia taterników, do których należą najzuchwalsze zdobycze sportowe. Miał za sobą nie tylko wiele brawurowych wyczynów w Tatrach, lecz, odznaczył się głównie w dziedzinie wypraw polarnych, które były jego najgłębszym zainteresowaniem. W r. 1934 kierował dużą polską wyprawą naukową do ziemi Torrella na Spitzbergenie — jedną z najnowocześniejszych wypraw naukowych polskich, która przyniosła wiele ciekawych odkryć nieznanego wnętrza ziemi Torrella. Następnie w roku 1936 dokonywuje przejścia całego Spitzbergenu z południa na północ, co było jedynym w swoim rodzaju wyczynem. Brał także udział w wyprawie polskiej w góry Kaukazu centr. w r. 1935. Jako świetny organizator i znawca terenów polarnych zapraszany był do udziału w wyprawach czysto naukowych, jako ich organizator i faktyczny kierownik w terenie. Tak było z wyprawą lwowskiego tow. naukowego na Grenlandię w 1937 r. i w wyprawą naukową na Spitzbergen w 1938 r.

Równie jak inżynier Karpiński zapalał wyznawca „idei himalajskiej” w tow. tatrzańskim przyczynił się znacznie do zrealizowania tego śmiałego dla tak młodego alpinizmu jak polski zamierzania.

Francja walczy z wyludnieniem

Rada gabinetowa opracowała „Kodeks rodziny francuskiej”

PARYŻ, (Pat). W piątek po południu odbyło się posiedzenie Rady Gabinetowej, które poprzedziło wyznaczenie na sobotę posiedzenie Rady Ministrów.

Przedmiotem obrad była seria dekretów z mocą ustawy, z których główne zainteresowanie wywołuje „Kodeks Rodziny Francuskiej”.

Według informacji dzienników,

Wypowiedzenie przez Stany Zjednoczone traktatu Japonii jest nowym ciosem dla „osi”

PARYŻ, (Pat). Głównym przedmiotem komentarzy prasy paryskiej jest wypowiedzenie przez rząd Stanów Zjednoczonych traktatu handlowego z Japonią. Posunięcie to zaskoczyło w sposób pomyślny opinię francuską, która wyraża duże zadowolenie traktując krok rządu amerykańskiego jako nowy cios dla państw osi Berlin — Rzym. Prasa paryska zgodnie dziś twierdzi, że krok rządu Stanów Zjednoczonych ma przede wszystkim znaczenie polityczne. Potwierdza on solidarność angielsko - amerykańską na Dalekim Wschodzie.

Waszyngton luzuje W. Brytanię w straż na Dalekim Wschodzie — konkluduje zgodnie szereg dzienników paryskich, które jednocześnie wyprowadzają wniosek, iż to posunięcie Waszyngtonu umacnia poważnie pozycję W. Brytanii w Europie. Energiczna reakcja Ameryki jest nowym ostrzeżeniem pod adresem państw osi — pisze „Justice”.

„Intransigeant” notuje wielkie niezadowolone, jakie manifestują Niemcy i włoskie koła wobec posunięcia rządu amerykańskiego.

Wypowiadając traktat handlowy z Japonią — oświadcza „Paris Soir” Stany Zjednoczone jednocześnie dotknęły poważnie Tokio, Berlin i Rzym. Prasa japońska, nie miecka i włoska przedstawiały bowiem osłabienie porozumienia między Londynem a Tokio, jako porażkę W. Brytanii. Decyzja Stanów Zjednoczonych odwraca zupełnie sytuację.

PARYŻ, (Pat). Prasa francuska notuje, że wiadomość o wypowiedzeniu przez Stany Zjednoczone traktatu handlowego z Japonią wywołała niższe papierów japońskich na wszystkich giełdach światowych.

Kodeks Rodziny składać się ma z 4 zasadniczych działów: Z działu pierwszego postanowienia POMOCY DLA RODZINY. Za rządzenia te przewidują zapomogi dla wszystkich obywateli francuskich zarówno mieszkających na wsi, jak i w mieście w wypadku urodzenia się pierwszego dziecka.

Dalej przewidują pomoc finansową dla młodych małżeństw na wsi, celem ułatwienia im założenia rodziny, wreszcie zapomogi dla kobiet zajmujących się wychowaniem rodziny, a nie pracujących zawodowo.

Rozdział drugi przewiduje OCHRONĘ RODZINY, a mianowicie obejmuje on zaostrzenie represji przeciwko spędzaniu płodu, pornografii, nadużyciu alkoholu.

Trzeci dział przewiduje ZARZĄDZENIA FISKALNE a mianowicie

ustalenie podatków od kawalerów, od rodzin bezdzietnych, oraz zwiększenie opłat od alkoholu.

Czwarty dział obejmuje ZARZĄDZENIA ADMINISTRACYJNE i przy nosi ogólną sumę wydatków, jakie pociągnąć ma wprowadzenie w życie powyższych zarządzeń ustawodawczych. Suma ta sięga miliarda franków.

Ostatni Żydzi wysiedleni z Styrii

WIEDŃ (Pat). Partia narodowo socjalistyczna nakazała Żydom zamieszkałym jeszcze w Syrii, w liczbie około 300 osób opuścić kraj ten do dnia 1 sierpnia. Styria będzie zatem po Karyntii drugim krajem w Austrii, w którym nie wolno będzie mieszkać Żydom.

Wielkie obławy policyjne w Anglii

LONDYN (Pat). Po wielkiej obławie, w której wzięły udział duże siły policji mundurowej i tajnej, udało się wreszcie zatrzymać na stacji Kingscross „człowieka o nonszalanckim wyglądzie”, podejrzanego o udział w zamachu terrorystycznym na dworcach w Kingscross.

Nafychmiast po aresztowaniu został on przesłuchany przez sędziego śledczego wraz z czterema innymi osobnikami, również podezranymi o udział w akcji terrorystycznej.

Wielkie obławy przeprowadzone były nie tylko w samym Londynie i na jego przedmieściach, lecz również w szeregu miast prowincjonalnych z Liverpooliem na czele.

Administracja historycznego pałacu

Hapton Court, gdzie obecnie mieści się muzeum, otrzymała wczoraj list treści następującej: „opróżnijcie rezydencję. Nie chcemy zabijać kobiet”. List podpisany był słowem „Ira” i nie posiadał znaczka pocztowego.

Akcja policji prowadzona jest dalej z niesłabnącą energią.

Wpław przez morze płomieni

Okropne sceny podczas zderzenia 2-ech statków

LONDYN (Pat). W pobliżu wybrzeży Cornish ciągle jeszcze na kanale La Manche pali się, pływająca na morzu warstwa nafty i benzyny, zajmująca powierzchnię około mil kwadratowej.

Przedwczoraj w tym miejscu z parowcem „Grangesberg” zderzył się francuski statek - cysterna „Sunik”, wiozący ładunek przeszło 5 tys. ton nafty i benzyny.

20 członków załogi „Sunika” doznało bardzo ciężkich poparzeń cielesnych, zdołał się jednak uratować.

Pozostała część załogi utonąła lub zginęła w pomieniach.

Uratowani marynarze z „Sunika” opo-

wiadają, iż zanim udało im się dostać na brzeg, musieli płynąć pomiędzy rozpryskającymi się na wodę wyrzucanymi siłą wybuchu masami płonącej nafty i benzyny. Niektórym udało się przepłynąć pośród płomieni w małych łodziach, pomimo że ru i oslepiającego blasku.

Opowiadają oni, iż w pewnym momencie nastąpiła straszna eksplozja, która wyrzuciła na znaczną wysokość części płonącego statku. Ze wszystkich stron słychać było rozpaczliwe krzyki palących się żywcem i wołających o pomoc. Szwedzki parowiec, który zderzył się z „Sunikiem”, w pierwszej chwili był również w wielkim niebezpieczeństwie. Pród okrętu zaczął

płonąć, tylko dzięki niesłychanej odwadze i energii załogi zdołano pożar opłamać i wyprowadzić statek z zagrożonej strefy.

Wśród ofiar katastrofy znajduje się również jeden z oficerów „Grangesbergu” który — jak przypuszczają — wpadł w złączką pomieniami otchłan podczas akcji ratunkowej.

Pozostali przy życiu członkowie załogi „Sunika”, którzy sami nie zdołali osiągnąć wybrzeża, zostali przyjęci na pokład brytyjskiego parowca „Darford”.

„Grangesberg” po ugaszeniu pożaru udał się w dalszą drogę.

Pogrzeb ś. p. arcybiskupa Roppa

POZNAŃ, (Pat). Odbył się pogrzeb ś. p. Arcybiskupa Metropolity Edwarda Roppa. W myśl własnej woli przedśmiertnej Zmarłego uroczystości pogrzebowe nosiły charakter bardzo skromny.

Zwłoki przybrane w szaty pontyfikalne, złożono do pozbawionej wszelkich ozdób trumny dębowej, a na piersiach umieszczono krzyż arcybiskupi, ofiarowany ś. p. Arcybiskupowi przez J. E. Papieża Piusa 12.

W czwartek wieczorem zamknięto wieko trumny w obecności członków rodziny, po czym przewieziono je do Archikatedry poznańskiej.

W piątek o godz. 9 rano rozpoczęły się uroczystości pogrzebowe, na które przybyli licznie przedstawiciele episkopatu polskiego.

Trumna ustawiona była na wysokim katafalku przed wielkim ołtarzem w otoczeniu zieleni i kwiatów. Na stopniach złożono liczne wieńce, wśród których piękny wieńiec z liści laurowych ze wstęgami o barwach narodowych od Pana Prezydenta

Rzeczypospolitej Mościckiego i od p. premiera gen. Sławoja Składkowskiego.

W stalach zajęli miejsca ks. ks. biskupi O'Rourke z Poznania, Bukra ba z Pińska, Wetmański z Płocka, Szlagowski z Warszawy, Zakrzewski z Łomży i Bieniek z Katowic. Wileńską Kapitułę Metropolitalną oraz choro Arcybiskupa Jędrzejowskiego reprezentował rektor Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Wilnie ks. prałat dr Uszyło.

Na tronie obok wielkiego ołtarza zajął miejsce ks. biskupowski Okoniński, który reprezentował znajdującego się w drodze na Kongres Eucharystyczny w Lublanie prymasa Polski legata papieskiego kardynała Hlonda oraz nuncjusza apostolskiego w Polsce. Po obu stronach katafalku stanęli liczni kapłani.

W głównej nawie zajęli miejsca: rodzina Zmarłego Arcypasterza z Jego bratankiem, dyrektorem Targów Poznańskich prof. Stefanem Roppem, przedstawiciele władz z wojewoda

poznajskim i inni. Boczne nawy zajęło tłumnie miejscowe obywatelstwo. Mszę św. żałobną odprawił w licznej asyście duchowieństwa ks. biskup Okoniński.

Ceremonia zakończyła się ostatnim Requiem, po którym zniesiono trumnę z katafalku wśród uroczystej ciszy, w orszaku między podwójnym szpalerem kapłanów, kleryków i diaconów, do poźniej kaplicy Szoltdskich, gdzie złożono ją na wieczny spoczynek.

Kondolencja P. Prezydenta

WARSZAWA, (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przesłał na ręce prymasa Polski ks. kardynała Augusta Hlonda depeszę treści następującej:

„Przesyłam na ręce Waszej Eminencji wyrazy szczerzego współczucia z powodu zgonu ś. p. Ks. Metropolity Edwarda Roppa“.

(—) I. MOŚCICKI.

Konferencja 4-ch suwerenów?

Doniosłe znaczenie podróży Karola I do Turcji

LONDYN (Pat). Korespondent „Daily Herald“ donosi ze Stambułu, iż zdaniem fantejszych kół politycznych podróż króla Karola do Turcji może być początkiem nowego okresu w historii Bałkanów.

Dziennik przewiduje możliwość konferencji króla Karola, króla Borysa, króla Grecji Jerzego i prezydenta Turcji Inonu. Konferencja ta miałaby na celu ustalenie

sytuacji Bugarii w porozumieniu bałkańskim.

Dziennik dodaje: w kołach politycznych wyrażana jest nadzieja, iż może udać się załatwić w sposób zadawalający zgadnienie postulatów bułgarskich, co pozwoliłoby na ostateczne utrwalenie się bloku bałkańskiego, co było zawsze marzeniem Ataturka.

Dziś święto wileńskiej artylerii przeciwlotniczej

W dniu 29 lipca rb. Wileńska Artyleria Przeciwlotnicza obchodzi swoje żołnierskie święto w skromnych ramach wewnętrznych formacji, przekazując na Fundusz Obrony Narodowej sumy zebrane na urządzenie uroczystości.

Dzisiaj, gdy cały Naród Polski stoi w żołnierskiej gotowości — czujny — zwały — gotowy, artyleria przeciwlotnicza pełni ciągle straż nad granicą powietrzną Państwa.

Spółczesność wileńskie sercem jest ze swą Artylerią Przeciwlotniczą i chociaż nie, może wziąć udziału szerszego w świecie ze względu na jego wewnętrzne tylko ramy — myślą jest z tymi, którzy strzegą spokoju mieszkańców naszej ziemi.

Wczoraj, jako w przeddzień święta w godzinach popołudniowych zwarte szeregi Artylerii Przeciwlotniczej udały się na Rosę, aby złożyć hołd Sercu Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na placu mauzoleum złożono piękną wiązkę białych czerwonych róż, przepasaną wstęgami o barwach Artylerii Przeciwlotniczej.



Przywódca hitlerowski — defraudantem

RYGA (Pat). Prasa donosi z Kłajpedy, że został tam aresztowany przywódca s. a. nazwiskiem Knurre, który został przesłany z Rzeszy w celu zreorganizowania kłajpedzkiej partii hitlerowskiej. Knurre oskarżony jest o zdefraudowanie 200.000 marek niemieckich.

Zasmarowano tablicę pamiątkową ku czci morderców Dolfusa

WIEDEŃ (Pat). Odsłonięta w sposób uroczysty przez partię narodowo - socjalistyczną przed kilku dniami w Wiedniu tablica pamiątkowa ku czci narodowo - socjalistycznych uczestników puczu lipcowego, podczas którego zamordowany został kanclerz Dolfus, musiała zostać zdjęta z polecenia władz partyjnych z powodu zasmarowania jej wczoraj w nocy smugą i kałem przez niewykrytych sprawców.

Usunięcie tablicy motywowane jest u rządowo tym, iż była ona rzekomo tylko prowizorycznie umieszczona, a jednocześnie tablice z nazwami ulic, noszących na zwiska członków tego puczu, zasmarowane zostały również ub. nocy.

Uwaga!

Podaję do wiadomości Sz. Pp., że wykonuję chemiczne trwałe ondulacje (bez aparatu) i ondulacje: elektryczną, parową oraz bez pary i bez prądu. Wykwintne farbowanie włosów w różnych odcieniach.

SALON MĘSKI — MANICURE — PERUKARSTWO

„BORYS“ (Cejskiński) Bakszta 1
Telef. 2106

Uwaga!

Kwaterunkowej — p. p. kom. Frankowski, ref. Grigajlis, wiceprez. Grodzicki, dyr. Lewon i przedstawiciel wojska.

Gospodarczo-Finansowej — p. p. dyr. Biernacki, dyr. Maculewicz, dyr. Miłkowski, wiceprez. Nagurski i dyr. Szykowski.

Budowy „Domu Żołnierza“ p. p. płk. Alexandrowicz, prez. Biszewski, prez. Bohdanowicz, inż. Bukowski, inż. Dudo, dyr. Gajewski, dyr. inż. Głazek, kurator Godecki, wiceprez. Grodzicki, sędzia Krukowski, Kurec, prez. Maleszewski, prez. Mey szowicz, wiceprez. Nagurski, prof. Narębski, ppłk. dypl. Parczyński, prez. Przyłuski, prof. Staniewicz i nac. inż. Zubelewicz.

Sekretarzem Komitetu Wykonawczego został wybrany p. Kossaczewski.

Poszczególne Sekcje mają prawo kooptacji członków.

Następnie omówiono program uroczystości i przekazano poszczególnym cękom do przeprowadzenia i przedstawienia konkretnych projektów programu szczełowego Komitetowi Wykonawczemu.

Sekcje Komitetu obchodu 25-lecia wileńskiej Dywizji Legionowej

W dniu 28 bm. o godz. 18 odbyło się w sali Urzędu Wojewódzkiego zebranie Komitetu Wykonawczego Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Obchodu 25-lecia Wileńskiej Dywizji Legionowej oraz budowy Domu Żołnierza im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie. Zebranie odbyło się pod przewodnictwem wiceprzewodniczącego Komitetu Wykonawczego p. plk. dypl. Janiszewskiego.

Komitet Wykonawczy uchwalił zwrócić się do p. ministra Mariana Zyndram Kościalkowskiego o przyjęcie godności honorowego przewodniczącego Komitetu.

Na zebraniu Komitetu Wykonawczego dokonano wyboru do następujących sekcji:

Propagandowej — p. p. dr Charkiewicz dyr. Łopalewski, pos. Kieńć, nac. Kozłowski i red. Pałtrycy.

Obchodowej — p. starosta Czernichowski sen. dr. Dobaczewski, kom. Jacy na, w. starosta Jeśman, nac. Lemieszewski, dyr. dr. Kielanowski, konserwator Kie szkowski, sędzia Krukowski, delegat wojska i prezes Korporacji „Bateria“.

Z nad Wilii znikł pomnik Mickiewicza

Od kilkunastu lat nad brzegiem rzeki Wilii wznosił się pomnik Adama Mickiewicza. Pomnik ten wczoraj uległ rozbiórec. Dokonali tego saperzy. Pomnik, jak wiadomo, ustawiony był na terenie wojskowym.

Dzielo prof. Pronaszki w swoim czasie wywołało wiele hałasu. Na łamach całej prasy przez długi czas tr-

czyła się namiętna dyskusja na temat wartości pomnika. Pomnik miał wielu zwolenników i bodaj jeszcze więcej przeciwników. Dziś go już nie ma, znikł całkowicie z powierzchni ziemi.

Wilnianie, którzy przechodzili wczoraj tędy, byli zdziwieni i zaskoczeni. Szybkie i niespodziewane znik-

nięcie pomnika wywołało wiele komentarzy, budząc zrozumiałą sensację. Opowiadano, że w pomnik trafił piorun.

Pomnik ostatnio znajdował się w stanie opłakanym, zagrażał nawet bezpieczeństwu. Stąd powstała konieczność jego szybkiego usunięcia.

Olbrym a powódź na Śląsku Opolskim

BERLIN (Pat). Śląsk Opolski nawiedzony został katastrofą powodzi o olbrzymich rozmiarach, nietowarowych od 36 lat.

Wzbiegające wody na rzekach zerwały w kilku miejscach tamy, zalewając okolice i tworząc olbrzymie jeziora. Wody porwały zbiory, siano i urządzenia rolnicze.

Hitler w Berlinie

BERLIN (Pat). Kanclerz Hitler przybył w południe z Bayreuth do Berlina, gdzie pozostanie przez jeden dzień. Z kancelarzem powrócił także do stolicy szef prasowy dr Dietrich. Kanclerz Hitler zwiedzi w Berlinie wystawę radiową.

Wzbrane fale sięgają, aż po konary drzew. Zalane zostały nie tylko wioski, lecz całe dzielnice miast, jak np. w Raciborzu woda wdziera się przez okna do wnętrza domów. Fale rzeki Klodnica przewały tamę i zalały koryto budującego się dopiero kanału im Adolfa Hitlera. Między Kozłem a Opolem przerwana została żegluga na Odrze. Woda podmyła miejscami szosy i drogi bito.

Na jednym z odcinków fale zmyły pół kilometra nowej szosy. Na niektórych liniach kolejowych przerwano komunikację ze względu na podmycie torów. Przy ewakuacji ludności z zagrożonych miejscowości czynne są oddziały służby pracy i wojska.

Dwa miliony funtów dziennie

(Dokończenie ze str. 1)

do mundurów, różnych odznak i orderów w kłapach ludności cywilnej), oficerowie zaś noszą specjalne krawaty z kolorami sztandarów pułków do których są przydzieleni.

Obywatelska służba ochotnicza w Anglii nie ogranicza się do samej armii terytorialnej, poza tą służbą wojskową istnieje w Anglii cała szereg innych instytucji cywilnych, których celem jest służba obywatelska na wypadek wojny. Ta ochotnicza służba narodowa obejmuje brygady straży ochotniczej, członków obrony przeciwgazowej, przysposobienie wojskowe kobiet, służbę szpitalną itd. Rekrutowanie ochotników dla tych czynności „cywilno-wojskowych“ poza frontem idzie w szybkim tempie. Już obecnie ogólna ilość osób odbywających taką lub inną ochotniczą służbę narodową dochodzi do około dwóch milionów osób.

W połowie czerwca odbyła się w Londynie rewia wszelkich formacji „służby narodowej“ w Hyde Parku i król i królowa zrobili przegląd tej cywilnej armii brytyjskiej. W rewii tej brało udział przeszło 20 000 osób. Przemarsz tych różnych formacji i ich ekwipunek i umundurowanie (większość członków służby narodowej otrzymała specjalne mundury, postawa, różnorodność formacji jak i wygląd zewnętrzny) materiału ludzkiego wyraźnie wskazało, że przeciętny Anglik nie spędza wolnego czasu na parady partyjne, ale na przygotowanie się by móc grać odpowiednią rolę przy zorganizowaniu bezpieczeństwa ludności cywilnej na wypadek wojny.

Ludność angielska wie, że Niemcy liczą na demoralizację ludności cywilnej w okresie wojny i że przez wywołanie zamieszania i dezorganizacji życia cywilnego będzie łatwiej przełamać opór żołnierzy na frontach. Anglii jednak już teraz robią wszystko, by reagować „na zimno“ na metody wojny błyskawicznej — a nikt tu nie wątpi, że na długą metę państwa totalne nie mają żadnej szansy wygrania wojny.

* * *

Organizacja materiału ludzkiego idzie przez cały czas w parze z ciągłym zwiększeniem produkcji zbrojeniowej. Nikt naturalnie nie wie dokładnie, jak wygląda siła zbrojna

Wielkiej Brytanii. Można jednak na podstawie wskaźników wtórnych, jak wysokość wydatków zbrojeniowych, produkcja stali, aktywność przemysłów maszynowych i automobilowych oraz na podstawie rozbudowy floty handlowej i wojskowej otrzymać pojęcie, co do wielkiego tempa doboru w Anglii.

Sir John Simon — angielski minister skarbu — oznajmił w ubiegłym tygodniu w parlamencie, iż wydatki zbrojeniowe będą w tym roku wynosiły około 730 milionów funtów zamiast preliminarzowej sumy 580 milionów funtów w projekcie budżetu na rok bieżący. Ta nadwyżka zostanie przeważnie wykorzystana na dalszą rozbudowę floty lotniczej i morskiej oraz na wydatki ministerstwa zaopatrzenia, które koncentruje w swym ręku aprowicację armii brytyjskiej.

Anglia wydaje obecnie przeszło dwa miliony funtów dziennie na zbrojenia, suma ta sama mówi za siebie!

Te wydatki zbrojeniowe nie obejmują naturalnie ani wielkiej ekspansji na odcinku rozbudowy przemysłu automobilowego, ani rozbudowy handlowej floty morskiej, a w czasie wojny potencjał produkcji aeroplanów jest mierzony potencjałem produkcji przemysłu automobilowego.

Według oficjalnych danych ogólna ilość tonażu statków będących w budowie w dokach brytyjskich wzrosła 791.455 ton, co stanowi około 17,7% nowobudowanego się światowego tonażu statkowego. Rozbudowa angielskiej floty morskiej ciągle wznosi się i tonaż w konstrukcji się zwiększył o około 25% w porównaniu z pierwszym kwartałem rb., wtedy gdy ogólny światowy tonaż statków będących w konstrukcji się zmniejszył w tym okresie o 38.927 ton.

Dzięki wielkim subsydiom rządowym przyznanym obecnie przemysłowi w budownictwa okrętów tonaż nowo rozpoczętych statków w drugim kwartale rb. wzrósł do 402.080 ton w porównaniu z około 72.000 ton w pierwszym kwartale roku bieżącego — zwyżka ta wynosi więc około 82%.

Wielka Brytania staje się z dnia na dzień coraz silniejsza — a silna Anglia na czele bloku państw pokojowych jest najlepszą gwarancją przeciwko agresywnym zakusom państw totalnych. E. C. S.

Czy stąd gen. Franco czerpie „wzory“?... Kulisy dramatycznej rozgrywki Roehm—Hitler

Rewelacyjny dokument historyczny

Hiszpania stała się od kilkunastu dni terenem rozgrywek wewnętrznych. W depeszach czytamy o aresztowaniu wybitnych generałów. Dla jednego może czytelnika jest to niezupełnie jasne. Kto jednak przypomni sobie podobne historie w innych ustrojach dyktatorskich — zrozumie.

Gen. Franco „gasi“ wszystkie jeźdźce wyrastające swymi zdolnościami i ambicjami ponad miarę, wszystkich jednostki, które stają mu na drodze do pełnej dyktatury.

Podobnie było w Risji Sowieckiej (Bucharin, Kamieniew, Tuchaczewski itd.), podobnie — w III Rzeszy. Właśnie nadarza nam się sposobność zapoznania z głośną swego czasu rozgrywką Roehm — Hitler.

Przytaczamy artykuł p. „I. L.“ z „Czasu“:

Choć oczy całego świata zwrócone są dziś na Hitlera, mało są znane prawdziwe przyczyny i okoliczności krwawej rozprawy z 30 czerwca 1934 r., która rozpoczęła erę jego władzy. Obecnie wyszła książka p. Jean François. („L'Affaire Roehm — Hitler“), która jest w tej dziedzinie rewelacją.

Z precyzją i szczerością dokumentu historycznego, z akcentem patetycznym schakespearowskiego dramatu, autor przedstawia fakty w realistycznym świetle, wskazuje atmosferę ówczesną i odzwierciedla motywy hitlerowskich poczynań.

Głównymi aktorami ponurej afery Roehm — Hitler byli poza Führerem: Goering, Goebels, von Papen i wielu innych, których postępek, pycha, złość, ambicja i podłość były głównymi czynnikami akcji.

Intryga skupia się przy końcu śmierci starego prezydenta Hindenburga. Z ust do ust krąży pogłoska o tajnym testamencie,

w którym sędziwy marszałek miał rzekomo naznaczyć swego następcę. Miał nim być von Papen. Hitler nie śpi, nie je, całymi dniami pogrążony w rozmyśleniach. Prześladuje go koszmarny obraz, jeśli Hindenburg umrze nie załatwiony pomyślnie dla kanclerza sprawę następstwa? Jak temu zapobiec?

Wtedy to na arenę wchodzi Mussolini. Wywiązuje się konferencja z Hitlerem, podczas której Duce przekazuje mu swoją „receptę“ powodzenia,

swój „chwyt“ władzy. Narady wodzów odbywają się w Wenecji. Tymczasem w Niemczech ściera się różna wpływy i osobistości. Głównymi antagonistami są Blomberg, szef reichswehry, i Roehm, przywódca brunatnej milicji.

W dniu 23 czerwca Hitler udaje się na audiencję do Hindenburga. Z powodu wielkiego osłabienia umierającego prezydenta, spotkania z nim może załatwić parę słów. Spotyka tam jednakże Blomberga, który mu oświadcza, że armia będzie miała decydujący głos w załatwieniu sprawy następstwa do Hindenburga.

Od tej chwili decyzja kanclerza była powzięta: wyrok zapadł na nie nie przewidzianą S. A. Następne posunięcie Hit-

lera mierzy w Meissner'a, generalnego sekretarza prezydentury. Ale żadne wysiłki nie są tu potrzebne. Meissner zdradził już Ebert'a dla Hindenburg'a, i jest obecnie równie gotów zdradzić z kolei Hindenburg'a i Papena dla Hitlera, którego uważa za silniejszego.

Wyjawia mu więc wszystko, co wie o testamencie, i wskazuje osobę, mającą dokument w swej pieczy. Jest nią Oscar von Hindenburg.

Goebels trzyma się tymczasem w pogotowiu i

wtajemnicza w swą grę Roehm'a. Zdecydowany jest, zależnie od okoliczności, iść bądź przeciw „arystokracji i generalom“, bądź z nimi, przeciw S. A. Stuchając wywodów Hitlera, rozumie, że właściwą drogą jest ta ostatnia alternatywa. Odtąd czyni już tylko wszelkie możliwe starania, aby jego porozumienie z S. A. nie było nikomu znane. W przyszości, doprowadzi to do zagłady Roehm'a i jego przyjaciół.

Jednocześnie Goering okazuje silny niepokój o możliwe „niedyskrete“, dotyczące pożaru Reichstagu, mogące wyjść od Heines'a i Ernest'a, ludzi Roehm'a.

Wreszcie ostatnią i jedną z silniejszych racji, przemawiających za skończeniem tej sprawy, jest kłótnia Roehm'a z Hitlerem.

Spotkanie jest dramatyczne. Roehm góruje w dyskusji i daje to silnie odczuć swemu dawnemu kompanowi z czasów rewolucyjnych. Nie przebiega słów Hitler, głęboko unokorzony, nigdy mu tego nie przebaczy.

Rezultatem tej konferencji były następujące decyzje:

S. A. zostanie rozwiązana 30 czerwca. Jednakowoż 1 lipca zorganizować miano wielką radę dowódców S. A., w celu uchwalenia jej reorganizacji na innych podstawach. Ale akcja zaczęła się za przedko, i do rady 1 lipca nigdy nie doszło.

Pierwszą ofiarą tej akcji padł dziennikarz Jung, mało znacząca kreatura von Papen'a. Aresztował go Goering. Von Papen uprzedzony wpada do mieszkania dziennikarza. Zastaje szalony nieład i „ustki“. Na ścianie łazienki jedno słowo napisane ręką Jung'a: „Gestapo“.

Von Papen zrozumiał.

Prosto z mieszkania Jung'a wyjeżdża na kongres zagraniczny, gdzie wychwala Hitlera. Alibi zapewnione: 30 nie będzie go w Berlinie. Jednocześnie ocala własną skórę i zrzuca z siebie odpowiedzialność za to, co nastąpi.

Tymczasem kanclerz wyczekał w napięciu wiadomości o wynikach „badania“ Jung'a.

Wreszcie nadchodzi. Storturowany przez Gestapo, Jung przemówił: jeżeli Hindenburg umrze zanim Hitler poskromi S. A., testament będzie ważny — a partia przegrana. Teraz już nie ma czasu do stracenia. Hitler działa i działa szybko.

Ofiarami pierwszych dwóch egzekucji w Monachium padają Schmidt i Schneidhuber z MSW. Następna arena mordu staje się Wiesse, gdzie w bestialski sposób zgładzono jest Hei-

nes, który się próbował bronić, a za aresztowani są hr. Spret i Roehm, ten ostatni dzięki podstępowi Hitlera.

Potem już rozszalała się masakra, którą ze wstrząsającym realizmem opisuje Jean François.

Los Roehm'a długo się ważył. Goering nalegał natychmiast, uważając, że czas z nim skończyć. Hitler nie śmiał oczu podnieść na Roehm'a. Unikał nie tylko jego samego ale i pytał o nim, na które nie odpowiadał. Dopiero kiedy akcja jest już zakończona, kiedy S. A. opuszczona przez swych przywódców poddała się — triumfujący Führer, zwycięzca, czuje przypływ złości przeciw czło wiekowi, który kiedyś robił na nim tak silne wrażenie. Pada wyrok: „Niech mu dadzą rewolwer. Zrozumie, jeśli nie jest podły chór“.

Roehm, zrozumiał.

Jednocześnie w Berlinie Goering każe zamordować generała Schleiche ra z żoną, doktora Klausener'a, generała von Bredov... lista była długa. Przyznano się do 96 zabójstw. Jean François oblicza je na 1000.

Dwa miesiące później Hindenburg umiera. Okazuje się, że na mocy prawa zatwierdzonego w wigilię jego śmierci, prezydent mianował Hitlera swym następcą.

Nie było mowy o testamencie...

Książka Jean François jest rzeczywiście pasjonującą lekturą nie tylko ze względu na fakty przytaczane ale szczególnie na charaktery.

POCIĄG TYRYSTYCZNY DO GDYNI

Odjazd z Wilna 12.VIII. wiecz., powrót do Wilna 16.VIII. rano.
Wszystkie miejsca syplalne. Dla grup pięćosobowych rezerwuje się oddzielne przedziały
Podczas pobytu w Gdyni (13, 14 i 15.VIII)—noclegi w pociągu. Przejazd w obie strony Zł 28,90.
Zgłoszenia przyjmują Administracje Wydawnictw: KURJER WILEŃSKI — ul. Bisk. Bandurskiego 4
EXPRESS WILEŃSKI — ul. Mickiewicza 11-a
oraz wszystkie placówki Biura Podróży „ORBIS“

Czang-Kai-Szek nie wierzy w Dalekowschodnie Monachium

Dokoła nieoczekiwanego kroku U. S. A.

LONDYN. (Obsl. sp.). Prasa światowa w dalszym ciągu komentuje ostatni nieoczekiwany krok USA wobec Japonii.

W londyńskich kołach politycznych twierdzą, że wypowiedzenie traktatu handlowego przez Stany Zjednoczone Japonii zaskoczyło Londyn tak samo jak Tokio.

Koła londyńskie wyrażają ubolewanie, że rząd Stanów Zjednoczonych nie uprzedził Anglię o szykującym się kroku, co by znacznie wzmocniło pozycję Anglii na Dalekim Wschodzie. Na ogół opinia wyraża przekonanie, że Stany Zjednoczone tym posunięciem całkowicie zaszachowały nie tylko japońskie plany na Dalekim Wschodzie i dodały wiele animuszu rządowi Czang-Kai-Czekowi. Zdanie to potwierdza artykuł chińskiego marszałka og-

łoszony dziś na łamach największych dzienników chińskich. Marszałek Czang Kai Czek omawiając decyzję USA docho dzi do wniosku, że wszystkie pogłoski o szykującym się nowym „Monachium“ na D. Wschodzie pozabawione były słusności. Berlin usiłuje zamaskować porażkę, którą poniósł na Dalekim Wschodzie. Metody, którymi Berlin się posługuje są zresztą bardzo naiwne. Tak np. w obszernym

Hotel EUROPEJSKI
W WILNIE
Pierwszorzędnym — Ceny przystępne
Telefony w pokojach. Winda osobowa

artykułe poświęconym sprawie wypowiedzenia traktatu handlowego przez USA Japonii „Völkischer Beobachter“ usiłuje udowodnić, że jeżeli która ze stron zostanie przy tym poszkodowana, będą nią w pierwszym rzędzie Stany Zjednoczone, które trzecią część swej produkcji bawełny eksportowały do Japonii. Fermy amerykańskie, zapewnia urzędówką nie miecka, którzy już i tak ucierpieli z powodu antyniemieckiej polityki Roosevelta, obecnie nie będą wdzięczni Rooseveltowi za jego ostatnie posunięcie.

Tymczasem prasa londyńska znowu potwierdza wiadomość o tym, że w sierpniu mają się w Berlinie rozpocząć rozmowy sztabów generalnych Niemiec, Hiszpanii, Włoch i Japonii.

Maksim Tank — białoruski Jesienin

Pod tym tytułem ukazała się w „Wiadomościach Literackich“ notatka Stanisława Bruca, którą przedrukujemy w całości:

„Maksim Tank, poeta białoruski, przeczytał szereg swych utworów w Związku Zawodowym Literatów Polskich.

Dwudziestośmioletni chłopak wiejski, o konopistej czuprynie wchrem sterzającej nad czoło, o śladach cerze i dziecięcym podbródku, recytował śpiewnie-zawodzącym głosem wiersze parafrazowe, chwilami obrzucając słuchaczy twardym i chłodnym spojrzeniem niebieskich oczu, krzywiąc usta ironicznym i bolesnym przejęciem warg. Porównanie banalne ale natrętne, z jednakołą siłą odczuwane przez wszystkich obecnych: niepodobna w lunei postaci wyobrazić sobie młodego Jesienina. Gdyby nie było Jesienina („Ruś ty moja“...), nie byłoby Tank'a („Białorus ty moja“...). Metaforę księżycową Rosjanina odnajdujemy w licznych nowych wariantach u Białorusina. Czy widać stąd, że Tank jest zapóźnionym imaginistą? Nie — podobnie jak imaginista nie był twórcą „Pugażowa“, który przetrwał o wiele poziomów teorii Marjenuhoffów i Szerszeniewiczów.

Pokrewieństwo pozorne Jesienina i Tank'a kryje na dnie istotną między nimi różnicę. Krajobraz liryczny nie jest, ani tu ani tam, przeżyciem estetycznym lub doznaniem metafizycznym; jeśli jednak wieś Jesieninowska pulsuje zaskórnią mistyką rewolucyjną, melopoeje pejzażowe Tank'a tętnią białoruskim bólem narodowym, romantycznym „doloryzmem“, w którym — swoista mieszanka — pogłosy Niekrasowa splatają się z nutami „Świtezianki“. Nie wiem czy Tank napisał białoruską trzecią część „Dziadów“, ale jestem pewien, że toruje jej drogę.

W oczach młodych poetów polskich, słuchaczy Tank'a, można było wyczytać zadość, tę samą jaką wyznał niegdyś Słomski zwracając się do poetów irlandzkich. Szczęśliwy „pleśnarz“ białoruski! Wystarczy że odmaluje wierszem smutek pół i rozlewisk polskich, aby spełnić czyn patriotyczny. Zwykła dyskusja chłopka w chałupie rybackiej nad jeziorem Narocz nabiera pod piórem poety cech konspiraacji. Poczucie wysokiej misji, świadomość służby narodowej przepaja zarys literatury białoruskiej, jakim kolega Tank'a poprzedził jego recytacje. Wykład ten uświadomił nas o roli Polaków w dziejach literatury, której po-

motorami byli szlachetnie kresowi: Barszczewski, Czeżot i Rybicki, której właścicielnym ojcem był Polak Dunin-Marcinkiewicz, której wybitnymi przedstawicielami w w. XIX byli Kallinowski i Bohuszewicz.

Ale, zdaniem białoruskiego intelektualisty w rogowych okularach, twórczość tych protoplastów, już to amatorsko-szlachecka, już to czułościowo-regionalna, jak również działalność powstała po r. 1905 „Naszej Niwy“, nacechowana mieszczańskim dydaktyzmem, stanowią literaturę dla ludu. Literatura ludu, bezpośredni wyraz tęsknot i aspiracji chłopów białoruskich, rozkwita dopiero po wojnie — i najpiękniejszym jej owocem po tej stronie kordonu jest poezja Maksima Tank'a.

Dobrze się stało, że Maksim Tank wypłynął na „warszawskie wody“, że jego wieczór autorski zanotowały „Wiadomości Literackie“. Poeta w zupełności zasługuje na to, by wyjść daleko poza Wilno.

Niebardzo zgodziłbym się z przydomkiem „Białoruski Jesienin“, jaki nadal Tankowi warszawscy słuchacze w Zw. Literatów. Uwiódł ich „egzotyzm“ sylwetki i specyficzny ton w pisaniu o wsi?

Stanowczo nadużywa się nazwiska wielkiego liryka rosyjskiego w zestawianiu z młodymi poetami. Nie chcę bynajmniej przez to powiedzieć,

że Tank nie ma talentu. Jest to poeta o szerokich możliwościach i chyba z wielką przyszłością.

Pewna „jesieninowość“ w poezji Tank'a daje się wykryć i to dosyć łatwo (dlatego też mimo wszystko zaryzykowałem zostawić tytuł). Mikroskopiując dawkę zawiera wiersz p. t. „Szlak dzikich gęsi“ (tłumaczenie Jerzego Puframenta):

„Wicher kładłaty targal kłosy, zagony mokrą wstążką spod wozu droga rzucana.

Tam, kędy brzozy smutek w galezich roz-

wieszają,

tam, kędy są tylko chmury, wicher i

miesiąc.

Noc przestraszona, biała noc ponad ziemię

corzy ścieżką odchodzi czarnym, płasz-

czącym się kotem.

Sny, co minęły, sny, co zostały się ze mną

z cieniami sosen rozstających się spłoty.

Kij na plecach i torba pieśni na drodze.

Ide przez wydmy, kałuże, wyboje

I od cell do cell się włokę.

Białorusi ty moja“.

Silniejsze akcenty jesieninowskie brzmią w tomie pt. „Żurawinowy kwiat“ (wiersz „W tumanach wiśniowych“ naprzykład).

Ale podczas gdy artystyczna postać Jesienina wobec rzeczywistości

Horyniec-Zdrój

Sezon całoroczny

Leczy reumatyzm, artretyzm, wszelkie schorzenia stawowe, gośćcowe, schorzenia nerwów oraz wszelkie stany po zapalne, choroby kobiece, stany pozapalne przynacizca, choroby górnych dróg oddechowych — nie gruźlica. Tanie ryczałty — w sezonie II od zł. 164 — 21 óm, mieszkanie, utrzymanie 3 razy dziennie, kąpiele siarczane i borowinowe, opieka lekarska, podatek hotelowy, pościel, bielizna kąpielowa. Stacja kolejowa w miejscu, pow. Lu baczów, woj. łwowski. Na linii kolej. Jarosław — Rawa Ruska.

Przed nowym procesem w Moskwie

Aresztowanie 79 oficerów i działaczy

Agencja „United Press“ donosi z Moskwy, że 79 oficerów armii lądowej i floty wojennej ZSRR oraz działaczy partii komunistycznej — pozbawiono wszystkich orderów i zaszczytnych odznaczeń.

Ogłoszenie komunikatu o tym fakcie oznacza, że dotknięci tym zarządzeniem zostali niedawno aresztowani i staną za pewne przed sądem za działalność kontr rewolucyjną.

Wśród oficerów i wojskowych, pozbawionych orderów znajdują się wybitni członkowie partii komunistycznej, jak: b. minister pracy, Uglanow, b. poseł w Mongolii, Takirow, b. dowódca lotnictwa na Dalekim Wschodzie, gen. Lapin, b. dowódca okręgu wojskowego uralskiego, Szewczenko oraz b. attaché wojskowy w Waszyngtonie, Oras. Aresztowania dotknęły również Komsomol.

Owczennikow, kierownik Komsomolu w Chabarowsku, został również pozbawiony orderów, a więc zapewne znajduje się w więzieniu.

Dotychczas niewiadomo, jakie przebiegi są aresztowanymi.

Nowe sensacje hiszpańskie

Minister Jordana zabity?

PARYŻ. (Obsl. sp.). Dzienniki francuskie, mimo zaprzeczeń czynników oficjalnej Hiszpanii, w dalszym ciągu zamieszczają sensacyjne rewelacje o wewnętrznych farsach na półwyspie Iberyjskim. Tak np. korespondent paryski „Paris Solr“ uporczywie twierdzi nadal, że generał Jordana został zamordowany „za zamach na ministra Sunnerę nie udał się. „Paris Solr“ donosi również o rozstrzelaniu... 150 dziennikarzy hiszpańskich, przytaczając szereg nazwisk i nazw dzienników, w których rozstrzelani współpracowali. Korespondent londyński donoszą, że do Londynu przybył następcą tronu hiszpańskiego Don Juan i królowa matka, którzy prowadzą pertraktacje z wysłannikami generała Franco odnośnie restauracji monarchii w Hiszpanii.

Teatr muzyczny „LUTNIA“

Występy Maril Malickiej

Dziś o godz. 8,15 wiecz.

Julia kupuje sobie dziecko

Komedia Sierra i Maura

Nożycami przez prasę

NOWA „KONSTITUCJA“
SŁOWACKA.

W „Robotniku“ p. Mieczysław Niedziałkowski analizuje nową konstytucję słowacką.

Parę dni przed tym Słowacja przyjęła swoją nową Konstytucję. Przeczytałem bardzo uważnie nadesłany mi tekst dosłowny tego dokumentu. I muszę stwierdzić, że nie ma w nim nic absolutnie nic, z jakiejś własnej twórczości narodowej, nic, co by się łączyło ze słowacką tradycją historyczną, z ideologią dawnych słowackich walców. O, po prostu mechaniczne ze stawienie pomysłów i pojęć hitlerizmu faszyzmu włoskiego, „korporacyjności“ zamordowanego przez hitlerowców b. kanclerza b. Austrii Dollfusa, wreszcie — koncepcyj „Falangi“ hiszpańskiej. To zestawienie mechaniczne, nie stanowiące żadnej „syntezy“, wskazuje i na to, że mały naród, wciągnięty przez mocą i zdradą w orbitę mocarstw „osi“ — trafił do granic ostatecznych indywidualności własnej przy ustalaniu podwalin własnego wewnętrznego życia państwowego.

Dla kogoś, kto przeczytał uważnie ów „dokument konstytucyjny“, nie ulega wątpliwości najmniejszej, że „Słowacja księdza Tiso“ stanowi twórca sztuczny, niezdolny do trwania samodzielnego w dzisiejszej swojej postaci. „Opiekę“ przeobraziła się już w „Protektorat“. Rozwój dalszy odbędzie się w myśl czeskich wzorów.

Słowacy nie wiele mają już do gadania w Słowacji, ale co mówią o tym Węgry? Nie zanosi się na dotrzymanie obietnic ze strony możnych przyjaciel?

„Konstytucja“ ta jest ostrzeżeniem, i dla Węgier.

O PATRIOTYZM W LITERATURZE

„Gazeta Polska“ omawia w niedyskrecjach apel P. Zbrojnej do literatów i dramaturgów.

Toteż nic naturalniejszego na świecie niż, że w tej właśnie chwili przelomowej, w chwili gdy część wojska stoi zmobilizowana pod bronią, gdy życie całego narodu nastawilo się na zwycięstwo tej białej wojnie nerwów, gdy podporządkowuje się jej życie gospodarcze, gdy uchylły wewnętrzne walki, walki polityczne i społeczne, gdy cała niemal prasa zrozumiała, że obowiązkiem jej jest stanąć w szeregu organizatorów zwycięstwa, że w tej właśnie chwili ze szpałt pisma będącego wyrazem poglądów sfer wojskowych p. da pod adresem współczesnej literatury i sztuki wezwanie, aby ocknęła się z dotychczasowego marazmu i w krótkim szeregu dołączyła do zwartej i zdecydowanej linii frontu całego narodu.

Tu nie chodzi o to jaką formę miało wezwanie, które padło ze strony pisma, które sprawę tę przypominało, nie chodzi o to czy każde zdanie w nim zawarte da się obronić przed huraganowym ogniem oponentów, którzy ze skalpelem w ręku poddawać je będą szczegółowej analizie i spierać się o to dlaczego to nazwisko zostało wymienione, a to pominięte, dlaczego to, a dla czego tamto. Tu chodzi o myśl przewodnią, o życzenie, o wezwanie, które było słuszne i uzasadnione. Na ogólnym froncie przygotowań do walki, walki na śmierć i na życie, wojny, która się już toczy — choć na razie bezkrwawo — nie może zabraknąć ani naszej sztuki ani naszej literatury, nie może ona pozostawać w ogniu narodu, w chwili gdy rola jaką winna ona odegrać musi iść w straż przednią.

WALKA Z HARCAMI SAMOCHODZIARZY.

Szybka motoryzacja Polski wysu-

wa coraz nowe zagadnienia. „Express Poranny“ pisze:

Istnieją w Polsce, jak zresztą i w innych miastach Europy, dwie kategorie automobilistów. Jedna, na szczęście bardzo liczna, to ludzie, posiadający już nie tylko zamilowanie do samochodu lecz konieczną do tego dozę zimnej krwi, opanowania i wstrzemięźliwości.

Drużyna kategoria to tzw. „soferzy z przypadku“, których do soferki zniechęca tylko perspektywa rzekomo wysokich zarobków. Nie posiadają oni żadnych zalet automobilisty, jeżdżą nieostrożnie i byle jak, nie dbając ani o swój wóz, ani o inne wozy, które się znajdują na ich drodze.

Co gorsza, w tej drugiej kategorii znajdują się alkoholicy. Wprawdzie od czasu do czasu zatrzyma ich patrol policji, ale kary stosowane u nas za prowadzenie samochodu w stanie nietrzeźwym, są za łagodne i przez to nie mogą uchronić zła.

Przeprowadzono ostatnio ankietę w krajach Europy zachodniej, jak tęplone są przestępstwa automobilowe i okazało się, że w Anglii, Francji we Włoszech, na Węgrzech i w Jugosławii obostrzono znacznie przepisy, stawiając na pierwszym planie walkę z pijactwem.

Przeprowadzane są także badania krwi kierowców, podejrzanych o nadużycie alkoholu i to nie tylko, jeśli spowodowali wypadek. Wystarczy sam fakt znalezienia się przy kierownicy w stanie nietrzeźwym, aby kierowca uległ karze więzienia.

Warto zwrócić również uwagę i na zbyt szybką jazdę, trzeźwych zwłaszcza przez miasteczka i osiedla. I

Sukcesy V Targów Futrzarskich

2 wizyty. Udział St. Zjednoczonych i — Gdańska

Odbijające się obecnie w Wilnie V Międzynarodowe Targi Futrzarskie cieszą się bardzo dużym zainteresowaniem sfer handlowych całej Polski i zagranicy. Dziennie zwiędza Targi około 200 osób.

Te 200 osób zwiedzających codziennie Targi, to kupy, komiwojażerzy i hurtownicy, przybyli z najbliższych krańców Rzeczypospolitej. Wśród 95 wystawców, bo tyle liczą obecne Targi, zawierane są transakcje na poważne niekiedy sumy.

Z satysfakcją należy stwierdzić, że zasięg Targów Futrzarskich z każ-

dym rokiem staje się coraz większy. Wskazuje na to zainteresowanie się V Targami tak odległych krajów, jak Stany Zjednoczone i Kolumbia. Targi zwiędził przed kilku dniami attaché handlowy ambasady amerykańskiej w Warszawie, p. Simones, interesując się szczegółowo możliwościami eksportowymi naszej branży futrzarskiej. Przybył również na Targi w otoczeniu swych najbliższych współpracowników pełnomocny poseł Kolumbii.

Te dwie wizyty, niewątpliwie, nie pozostaną bez znaczenia. Jest obecnie rzeczą przedczesną

mówić o końcowym efekcie, jaki przyniosą Targi obecne. Zakończenie Targów nastąpi 2 sierpnia i wówczas będzie można sporządzić bilans W roku ubiegłym Targi przyniosły wcale pokaźną kwotę zawartych transakcyj, wynosiła ona bowiem 5.807.676 zł.

Jak przypuszczają, obroty tegoroczne nie będą mniejsze, mimo że Targi obecne nie mają nastawienia na ilość transakcyj, a jedynie na ich jakość.

W Targach bierze udział wiele futrzarskich firm gdańskich.

Rezultat wizyty Litwinów wileńskich u Wojewody

Donosiliśmy już o wizycie u wojewody Maruszeńskiego przedstawicieli Litwinów wileńskich: ks. Czybirasa, Konst. Staszysa i dyr Szyksznisa.

Wychodzące w Wilnie pismo litewskie „Aidas“, donosząc o tej wizycie, pisze że przedmiotem rozmów z p. wojewodą były następujące zagadnienia:

sprawa zarejestrowania Litewskiego Komitetu Narodowego w Wilnie, otwarcia L. Tow. Dobroczynności, Lit. Tow. św. Kazimierza, Tow. „Rytas“ w Święcianach, Lit. Tow. Gospodarczego, założenia w Święcianach litewskiej 7-oddziałowej szkoły powszechnej oraz sprawy dotyczą-

ce przyjmowania uczniów do gimnazjum litewskiego w Wilnie i praw tego gimnazjum.

Pan wojewoda przyrzekł interweniujacym, że poruszone sprawy rozpatrzy

przychylnie w ramach obowiązujących ustaw, oraz zapewnił, że na terenie powiatu święciańskiego nie będą robione przeszkody przy nabywaniu przez Litwinów ziemi na własność.

Złóż ofiarę na F. O. N.

Odezwa

Komitetu Organizacyjnego o Złocie Sokolstwa Dzielnicy Mazowieckiej w Wilnie

Komitet Organizacyjny Złota Sokolstwa w Wilnie, wydał odezwę do Sokolów całej Polski, którą podajemy w skrócie.

Oczekuje nas Złot Dzielnicy Mazowieckiej w Wilnie, w dniach 12—14 sierpnia rb. w przedmiotu sławnego „Cudu nad Wisłą“, pamiętnej obrony Polski, a kto wie może i cywilizacji całego Zachodu, przed nawałą bolszewicką.

Przyjedziemy do Wilna, które jest jedną ze stolic Matki Bożej Królowej Korony Polskiej, w dobie ogólnego napięcia i nie pokoju wśród narodów Europy, której obecnie zagraża, widmo wojny.

Chwila bieżąca, w której krzyżactwo niemieckie natęży wszystkie swe siły, aby zapanować nad państwami sąsiednimi, jakże przypomina nam chwilę „Cudu nad Wisłą“, tę chwilę, w której cały Naród chwycił za broń, by odeprzeć najeźdźcę. Bóg za wstawieniem Bogarodzicy, pobłogosławił orężowi polskiemu, którym Naród oddepchnął wroga precz, poza granice Polski.

Dlatego na Złocie naszym w Wilnie winniśmy połączyć: hołd dla najwyższych wartości ducha ludzkiego, skupionych w Matce Bożej, oraz uczczenie chwały woj-

skowej i ofiarnego bohaterstwa żołnierza polskiego, z przegładem naszych sił sokolich, naszej sprawności organizacyjnej, naszej karności i gotowości do czynów szlachetnych a wielkich.

Wszystkie te wartości potrzebne są do normalnego życia i rozwoju Narodu, które wchodząc jako nieprzemijające walory w organizację sił społeczeństwa, tworzą podwalowe elementy mocy i ekspansji Państwa. Wcielać je w nasze życie organizacyjne, pokazać je ogółowi społeczeństwa oraz uprzytomnić ich doniosłość wobec powagi chwili — oto jest jeden z głównych celów Złota naszego w Wilnie.

Licznie, bardzo licznie, sprawnie i karnie mają się w Wilnie stawić Okręgi i Gniazda Sokole i nikogo nie może zabraknąć na Złocie, kto zdrow!

Pamiętajcie: w dniach sierpniowych, mamy się wszyscy zebrać u słop „Tej, co w Ostrej świeci Bramie“, aby się modlić szczerze o najwyższą siłę i moc dla Narodu naszego.

A więc na Złot! Na Złot do Wilna!

CZOŁEMI



Prezydent de Valera proponuje „metodę tyrolską“ dla Ulsteru Sensacyjne szczegóły z posiedzenia senatu irlandzkiego

„Kurjer Warszawski“ drukuje następującą depezę z Londynu:

W senacie irlandzkim odbyła się debata nad akcją terrorystyczną w Anglii nielegalnej irlandzkiej partii republikańskiej, spowodowana żądaniem przywódców konserwatystów irlandzkich, sen. Mac Dermotta, by prezydent de Valera oficjalnie potępił tę akcję.

W odpowiedzi na to wezwanie prezydent de Valera wystąpił z oświadczeniem, w którym wprowadził przyznanie, że rząd irlandzki nie aprobuje akcji terrorystycznej, jednak równocześnie stwierdził, że

dopóki trwa podział Irlandii, trudno się dziwić desperackim wysiłkom niektórych Irlandczyków.

Prezydent twierdził, że mała grupa ludności północnej Irlandii nie dopuszcza do zjednoczenia kraju i wystąpił z sensacyjną propozycją opartą zapewne na przykładzie wysiedlenia ludności niemieckiej z włoskiego Tyrolu, by ci mieszkańcy Ulsteru, którzy przeciwni są zjednoczeniu obu Irlandii, opuścili wyspę, by w ten sposób zakończyć na zawsze zaburzenie stosunków między Anglią i Irlandią.

Sensacyjne dowody przeciwko aresztowanej parze

Sledztwo w sprawie aresztowanego w Wilnie pewnego Żyda i jego kochanki — o czym pisaliśmy wczoraj — posuwa się szybko naprzód. W ręku władz znajdują się sensacyjne treści dowody, które posłużą prokuratorowi do sprecyzowania oskarżenia.

Ze względu na dobro sledztwa nie

podajemy na razie szczegółów tej sprawy, która wśród znajomych aresztowanej pary, przebywającej pod kluczem, wywołała wielkie poruszenie.

Aresztowany jest pracownikiem znanego w Wilnie dużego sklepu w śródmieściu. (Zb.)

Polityczna aktualność Shakespeare'a sprawia kłopoty niemieckim reżyserom „Sensacyjny“ dialog o Polsce w „Hamlecie“

Korespondent berliński „Daily Mail“ podaje ciekawo informacje o stanie teatru niemieckiego.

Rząd niemiecki pozostawia teatrowi nieco więcej wolności, niż innym gałęziom sztuki. Teatr jest uprzywilejowany głównie dlatego, że Hitler należał do zapalonych miłośników opery i dramatu. Mimo to położenie autorów dramatycznych i reżyserów jest nie do pozazdroszczenia.

Obecnie za jednego z najlepszych reżyserów, a zarazem aktorów berlińskich uchodzi Gustaw Grundgens, ulubieniec Goeringa. Od pewnego czasu Grundgens najchętniej wystawia dramaty Szekspira, które cieszą

się w Berlinie wielkim powodzeniem. Takie sztuki jak „Hamlet“ i „Ryszard II“ były grane setki razy przy przepelnionej sali.

Ale nawet z Szekspirem ma się w Niemczech kłopoty polityczne. Grundgens opowiada, że musi dobrze uważać, aby wyłowić i usunąć wszystko, co rząd hitlerowski może uznać za niebezpieczny przytyk do jego polityki.

Np. w czwartym akcie „Hamleta“ jest scena, w której Hamlet spotkawszy oddział wojska pyta, dokąd ci żołnierze idą.

Rotmistrz, prowadzący oddział odpowiada, że z wyższego rozkazu idą zabrać pewien — rzekomo niewiele znaczący — kraj

Polski. Kiedy zaś w czasie dalszej rozmowy, Hamlet wyraża zdziwienie, że nie liczą się z oporem Polski, rotmistrz wówczas wyjaśnia, iż Polacy już nawet obsadzili ów kraj załogą i ani im się śni oddawać go.

Grundgens mówi, że kiedy po raz pierwszy odwrócił się od publiczności, aby ukryć śmiech, którego nie mógł powstrzymać. Ale jakós nikt z widzów nie zareagował na ten dialog, który brzmi jak aluzja do obecnych wypadków, i reżyser uniknął nieprzyjemności.

Mimo to przyrzekł sobie, że odtąd będzie uważnie cenzurował Szekspira.

Badania koni na nosaciznę Komunikat Starostwa Grodzkiego w Wilnie

Starostwo Grodzkie w Wilnie podaje do publicznej wiadomości, że na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych Nr WZ. II. 6/6 z dnia 15-go kwietnia 1939 r. na terenie m. Wilna przeprowadzone będą rozpoznawcze badania koni i innych zwierząt jednokopytowych na nosaciznę.

W związku z powyższym: Wszystkie zwierzęta jednokopytowe (ko nie, osły, muły i osłomuty), znajdujące się na terenie m. Wilna, podlegają obowiązkowym, bezpłatnym badaniom rozpoznawczym w kierunku nosacizny w czasie od 9 do 21 sierpnia rb.

Badania rozpoznawcze koni dokonywane będą za pomocą szczepień, na rynku Ponarskim (obok rzeki) i na rynku Kalwaryjskim według następującego planu:

Komisariat 1 i 5 — rynek Ponarski — dnia 9 sierpnia, godz. 7 rano.

Komisariat 3, 6 i 7 — rynek Kalwaryjski — dnia 11 sierpnia, godz. 7 rano.

Komisariat 2 — rynek Ponarski — dnia 16 sierpnia, godz. 7 rano do litery M.

Komisariat 2 — rynek Ponarski — dnia 18 sierpnia, godz. 15 p. p. litera N do Z.

Komisariat 4 — rynek Kalwaryjski — dnia 21 sierpnia, godz. 7 rano.

Wszystkie konie w wieku od 3 miesięcy winny być doprowadzone do badania, wraz z dowodami tożsamości.

Posiadacze zwierząt jednokopytowych, którzy nie doprowadzą wszystkich swych koni do badań, będą ukarani administracyjnie aresztem do 6 tygodni, lub grzywną do 1 tysiąca złotych.

Gdy Czeszka pokochała Niemca... Samobójstwo w dzień ślubu

We wsi Podlusie w pow. dulebskim (wojew. łuckie) popełniła samobójstwo 19-letnia Helena Zahradko, córka bogatego kolonisty czeskiego.

Samobójstwo ma tło romantyczno-polityczne.

Helena zakochała się mianowicie 2 lata temu w pewnym kolonście niemieckim, również mieszkańcu tej miejscowości. Gdy Niemcy rozciągnęli swój „protektorat“ nad Czechosłowacją i czeski kolonista na Wołyniu zerwał wszelki kontakt z kolonistami Niemcami, rodzice Heleny domagali się od niej, aby zerwała zaręczyny z Niemcem. Tego samego zdania

zresztą była cała kolonia czeska, zaś koledzy i koleżanki Heleny zaczęli ją tawrzyko bojkotować.

Dziewczyna jednak zaręczyn swych nie zerwała a nawet przyspieszyła termin ślubu i zaprosiła wszystkich sąsiadów. W dzień ślubu jednak nikt z zaproszonych gości Czechów nie przyszedł, nie wyrażając nawet rodziców i bliskiej rodziny narzeczonej.

Panna młoda tak się tym przejęła, że popełniła samobójstwo, wypijając większą ilość esencji octowej.

Samobójstwo to wywołało wielkie wrażenie w całej okolicy.

KRONIKA

LIPIEC
29
Sobota

Dziś: Marty P.
Jutro: Julitty i Donatylli

Wschód słońca — g. 3 m. 27
Zachód słońca — g. 7 m. 27

Ciepota Zakładu Meteorolo-... USB
w Wilnie z dn. 28.VII. 1939 r.

Ciepota 752
Temperatura średnia + 19
Temperatura najwyższa + 22
Temperatura najniższa + 12
Opad 0,3
Wiatr: północny
Tendencja barom.: wzrost
Uwagi: pochmurno, przelotny deszcz.

WILEŃSKA DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Jundziłła (Mickiewicza 33), S-ów Mańkowiec (Piłsudskiego 30); Chruścińskiego i Czaplńskiego (Ostrobramska 25); Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29); Piękiewicz i Januszkiewicz (Zarzewce 20).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Aniołowska 42); Szanłyra (Legionowa 10) i Zajęczkowskiego (Witoldowa 22).

KOŚCIELNA

— W niedzielę, 30 lipca br., wyruszy z kościoła św. Piotra i Pawła na Antokolu o godzinie 9 rano pielgrzymka do Kalwarii Żywego Różańca. Pielgrzymkę poprowadzi ks. dr Jerzy Anteck.

URZĘDOWA

— Zmiana na stanowisku naczelnika IV Urzędu Skarbowego. Na stanowisku naczelnika IV Urzędu Ckarc. w Wilnie została zmiana. Kierownictwo urzędem objął p. Krysa, dotychczasowy naczelnik Urzędu Skarbowego w Osmianie. Jego zastępcą został p. Banasiuk.

MIEJSKA.

— Magistrat gruntownie remontuje lokale szkolne. We wszystkich lokalach publicznych szkół powszechnych Magistrat korzystając z ferij letnich przeprowadza gruntowne remonty.

— Rozpoczęto roboty na ul. Magdaleny. Magistrat rozpoczął już prace przygotowawcze do budowy gładkiej jezdni na ul. Magdaleny.

SKARBOWA

— Komisje odwoławcze wkrótce wznowią pracę. Wkrótce zakończą się ferie Komisji Odwoławczych. Komisje te wznowią pracę 23 sierpnia. Rozpatrywane będą odwołania od wymiaru podatku obrotowego oraz dochodowego za rok 1938.

TURYSTYCZNA

— Pociąg turystyczny do Francji i Szwajcarii w dniach 12—26.VIII. Zwiedzanie Budapesztu, Balatonu, Wenecji, Lido, Nici, Monte Carlo, Cannes, Paryża, Wersalu, Zurichu i Mediolanu. Cena udziału zł 395. Zapisy i informacje w „Orbisie”.

HOTEL „ST. GEORGES”
w WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

NOWOGRODZKA

— Luźne uwagi. Rdzenni nowogrodzianie przejęli się falą protokółów i nakazów karnych, jakie posypały się za „nieuporządkowanie posesji”, to znaczy za niepomalowanie parkanów, domów itp. Niektóre uwagi wydają się być słuszne, inne przesadzone, albo i zgola zmyślone. Do pierwszych zaliczyć należy fakt ignorowania brudów fuż pod parkanem od ul. Stonimskiej, gdzie mieszka p. dr Podhajska (wis a wis gmachu Wydziału Rolnego, a więc niemal w śródmieściu). Na tej posesji mieszka aż dwóch doktorów (bo i lekarz rejonowy), tymczasem załatuje od zanieczyszczonych ubikacji na całą okolicę. A przecież przychodzi tam chorzy na różne dolegliwości...

Kiedyż nareszcie usunieły zostanie publiczny śmietnik z ul. Hołówki w pobliżu słupa z tabliczką: „m. Nowogródka”? Czyżby ten śmietnik, pełen starej blachy i zgnitych szmat był niejako dodatkiem do słupa?

Nasuwa się także pytanie, czy te, magistrackiego pomysłu parkany obowiązują tylko szarych obywateli i nie dotyczą całkiem panów z Zarządu Miejskiego np. ławnika p. Troniewskiego, jednego z najbogatszych obywateli m. Nowogródka, którego posesja ogrodzona jest pobielonym często kołem? — Gdzież ta sprawiedliwa społeczność? — wołają maluczcy K.

— W NOCY Z 26 NA 27 LIPCA ORAZ W CIĄGU PRAWIE CAŁEGO DNIA 27 TRWAŁA W NOWOGRODZCZYŃSKA SILNA ULEWA. W ciągu 20 godzin deszcz padał nieprzerwanie. Żniwa zostały na pewien czas zupełnie wstrzymane na terenie woleńskich wsi.

LIDZKA

— Walne zebranie Zw. Byłych Ochotników Armii Polskiej w Lidzie. 30 lipca, na godz. 10,30, Zarząd Oddziału Związku Byłych Ochotników Armii Polskiej w Lidzie zwołuje walne zebranie wszystkich członków Związku, celem zaznajomienia ich z ustawą o krzyżu i medalu ochotniczym.

— Przed batalią o mistrzostwo m. Lidy. 29 bm. o godz. 16 min. 30 na miejskim stadionie sportowym w Lidzie odbędzie się uroczyste otwarcie mistrzostw piłki nożnej m. Lidy. Program uroczystości przedstawia się następująco: godz. 16,30 zbiórka zawodników na stadionie, przegląd zawodników przez przedstawicieli władz, wciągnięcie flagi maszt, defilada zawodników. O godz. 17 odbędzie się mecz według głosowania i grupy.

— KTO WIDZIAŁ 12 ub. miesiąca zaginęła 11-letnia dziewczynka Janina Burdon zam. w Lidzie przy ul. Okopy 20. Zaginiona miała na sobie sukienkę perkalową w pasy żółto-białe, długie warkoczki, włosy błęde. Usta rozcięte z prawej strony. bos.

— MAŻ DOPROWADZIŁ DO POSTERUNKU. Do mieszkania Józefa Dudkowskiego w Ejszyszkach przybyła krewna jego żony Józefa Wierzbicka z kol. Strazyny gm. ejszyskiej, która usiłowała spędzić jego żonie piód. Żona Dudkowskiego jest w drugim miesiącu w ciąży. Piód Wierzbicka miała spędzić za pomocą potłuczenia szkła od lusterek na drobny proszek, który miała dać wypić Dudkowskiej. Mąż Dudkowskiej przerwał ją czynność Wierzbickiej i odpowiedział ją do posterunku PP.

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa)
„KURJER WILEŃSKI”

Nr rozrachunku
1

Na zł. gr.

Wpłacający:
(nazwisko) _____
(imię) _____

Poczta:
miejscowość _____
ulica _____
numer domu _____ numer mieszkania _____

Prosimy o dokładne i czytelne podanie adresu.

Dzień wpłaty

Przekaz rozrachunkowy

na zł. gr.

złote słownie _____ gr. _____ jak wyżej

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa):
„KURJER WILEŃSKI”
Wilno, Biskupa Bandurskiego 4.

POCZTA: **Wilno 1**

Podpis przyjmującego _____
Dzień wpłaty _____
Nr nadawczy _____
Stempel okręgowy _____

TEATR I MUZYKA

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Drugi występ Marii Malickiej. Dziś o godz. 8,15 wystąpi po raz drugi znakomita artystka polska Maria Malicka w najnowszej komedii Sierra i Maura „JULIA KUPUJE SOBIE DZIECKO”, która w stolicy cieszyła się niebywałym powodzeniem. Krecja Mani Maleckiej tchnie czarem talentu, posiada przy tym wiele finezji i wdzięku. Wielka artystka ukazuje się w otoczeniu K. Płucńskiego, J. Nowackiego, R. Pomiana, K. Modrzewskiego i innych.

REPERTUAR CYRKU STANIEWSKICH

w Wilnie, plac Bosackowy.
Dziś, w sobotę dnia 29 bm. dwa przedstawienia o godz. 4,30 i 8,30.

Znowu trup noworodka

Wczoraj mieszkańcy domu nr 11. przy ul. Mostowej w Wilnie byli świadkami przykrego odkrycia. Oto w ustępie tego domu znaleziono zwłoki noworodka płci żeńskiej, owinięte w starą gazetę.

Powiadomione o tym władze policyjne wszczęły natychmiastowe dochodzenie. (Zb).

Śmiertelny skok z flowerem

Z Baranowicz donoszą, że furman maj. Wolna, gm. wornińskiej, Józef Bobryk, przeskakując rów z flowerem w ręku spowodował wystrzał. Pocisk ugodził Bobryka w brzuch, wskutek czego poniósł on śmierć na miejscu.

Kurjer Sportowy

Okręgowe Zawody Sportowe Poczтового P. W. w Wilnie

30 lipca odbędą się w Wilnie III Okręgowe Zawody Sportowe Poczтового PW. W zawodach tych bierze udział 100 członków PPW z terenu województw: wileńskiego, nowogrodzkiego, poleskiego i białostockiego.

Początek zawodów lekkoatletycznych o godz. 16,00 na stadionie Ośrodka WF na Pióromoncie.
Wstęp na stadion bezpłatny.
Podczas zawodów przygrywa orkiestra Poczтового PW.

Mistrzostwa piłki wodnej kl. B i C

31 lipca br. do 4 sierpnia br. odbędą się mistrzostwa piłki wodnej Okręgu Wileńskiego klasy B i C. Rozgrywki odbywać się będą na basenie Okr. Ośrodka WF (przystań 3 Baonu Sap.). Spodziewany jest udział wszystkich wileńskich klubów. Zawody te mają wielkie znaczenie nie tylko

RADIO WILNO

SOBOTA, dnia 29 lipca 1939 r.

6,56 Pieśń poranna: „Witaj Panno”. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,15 Z mikrofonem przez Polskę. 11,57 Sygnał czas u hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,01 Program na dzisiaj. 13,10 Małą skrzyneczkę prowadzi Ciocia Hala. 13,25 Z dawnej muzyki. 14,00 Piosenkarze francuscy: Tino Rossi i Jean Sablon. 14,30 „Czyje to jest?” — kwadrans speakera. 14,45 U Dorotki w ogródku — audycja dla dzieci. 15,15 Muzyka popularna w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Dżennu kpopołudniowy. 16,10 Pogadanka aktualna. 16,20 Recital wiolonczelowy Tadeusza Lefana. 16,45 Kronika wydarzeń w technice. 17,00 Na różnych instrumentach 17,30 „... interesuje słuchaczy?” — pogadanka muzyczna Adama Wyleżyńskiego. 17,40 Recital fortepianowy V. entyny Czuchowskiej. 18,00 Echa nocy i chwali 18,10 Muzyka polska. 19,00 „Przez siedem mórz do siedmiu wzgórz” — wesoła powieść radiowa. 19,30 Audycja dla Polak w za granicą. 20,00 Melodie ziemi polskiej. 20,25 Audycja dla młodzieży wilejskiej: „Wybór poletka konkursowego” — pogadanka m. Zygmunta Charkiewicza. 20,35 Wileńskie wiadomości sportowe. 20,40 An'we informacyjne. 21,00 Polskie Radio w czasie u Pomorza — transmisja z Wejherowa. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikaty. 23,05 Zakończ. progr.

BARANOWICZE

SOBOTA, dnia 29 lipca 1939 r.

6,56 Pieśń poranna. 13,00 Wiadomości z naszych stron. 13,10 Muzyka lekka (płyty). 13,35 Nasz program. 14,00 „Ork estry wmfoniczne” (płyty). 17,00 Na różnych instrumentach — płyty z Wilna. 17,30 Co interesuje słuchaczy? — pogadanka muzyczna Adama Wyleżyńskiego z Wilna. 17,40 Recital fortepianowy Walentyny Czuchowskiej z Wilna. 20,25 Audycja dla młodzieży wilejskiej: „Czy dostatecznie kochasz swoje pięćni” — gawęda z muzyką w opracowaniu Leokadii Żyznowskiej. 20,35 Wiadomości dla naszej wsi. 23,05 Zakończ. progr.

Z TEKI POLICYJNEJ

PÓŻNA DECYZJA

Katarzyna Piasecka (Lipówka 28.) zameldowała, że przed miesiącem jej sublokator, Władysław Wojskiewicz, skradł jej spod serweły na stole 30 zł. — oraz, że grozi jej zabójstwem.

„SZYBOWCE”

W sklepie materiałów piśmiennych Rochy Ganes (W. Puhulanka 9.) nieznan sprawcy wybili szybę wystawową i skradli z wystawy towar, m. inn. wieczne pióra.

MARY RICHMOND

MIŁOŚĆ I PODEJRZENIE

Przeład autoryzowany z angielskiego W. M.

Streszczenie początku.

W Australandzie została zamordowana Lilian Crane i porwa na jej wyonowanka Fleurette. O zbrodni posądzeni są przyjaciele straconego bandyty Johna Rolfe'a. Zakochany we Fleurette Jimmy Carter wzywa do pomocy swego przyjaciela Hardinga. Sprawy zbrodni zażądali okupu 5 tys. funtów, który doręczył im Jimmy Carter. Banlytów ściga Harding, lecz popadł w zasadzkę. Jednakże policja zdołała złapać byłą służącą Lilian Crane — Fenton. Aresztowaną Harding badał — bez rezultatu. Po wstępnej rozprawie sądowej aresztowaną postrelono śmiertelnie na ulicy. Na miejscu zbrodni Hardinge znalazł maskotkę należącą do Elżbiety Courtenay, która przed kilku dniami odrzuciła jego oświadczenie. Gdy wrócił po wypadku, zastał Hardinge w swoim mieszkaniu Elżbietę, która zawiadomiła, że przyjmuje jego oświadczenie. Większość to podejrzenie agenta, który każe Elżbietę śledzić agentowi.

(Ciąg dalszy)

— Doskonale! W takim razie, uciekaj pan stąd jutro rano, ale proszę pozostawić mi swój nowy adres. I nie potrzebuje pan dłużej zajmować się panią Courtenay. Ja sam będę ją miał na oku.

Ponury wyraz, który nie schodził z twarzy Williamsa od czasu znajomości z Mattie Morgen, zniknął momentalnie.

— Dziękuję panu — rzekł ze szczerą wdzięcznością.

XIII.

KRZYK W CISZY NOCNEJ.

Elżbieta była bardzo rada, gdy zabaczyła Hardinge'a. Przytrzymując jej delikatną rączkę w dłoniach i patrząc w cudne oczy, Piotr uznał za rzecz niemożliwą żywić dłużej w sercu najmniejszą chociażby podejrzenia. Okropna sprawa! Niezawodnie musi być jakieś bardzo proste wyjaśnienie bytności jej w miejscu, gdzie strzelano do Flossie Fenton. Spojrzył na jej rękę. Tak, jest srebrny słoń, wisi spokojnie na brzośnie. Oczy jego powróciły do jej twarzy.

— Wyglądasz bardzo dobrze Elżbieto — powiedział.

— Tak, i czuję się doskonale. Pobyt tutaj dobrze

mi robi widocznie. Zaczynałam wpadać w jakiś fatalny stan nerwowy w Hamiltonie. Molly była przerażona: myślała, że będzie musiała opiekować się osobą nerwowo chorą. Tutaj natomiast jestem pełna energii!

— Czy masz zamiar długo tu pozostać?

— Jeszcze sama nie wiem. To zależy. Usiądź, Piotrze. — Podsunęła mu krzesło. Musisz wybaczyć doktorowi Millerowi, że cię nie powitał, ale jest zamknięty w laboratorium. Robi jakieś doświadczenie i dopóki nie skończy, nie pokaże się nam. Można iść do niego, pukać, krzyknąć i wołać, ale to nie będzie miało najmniejszego skutku. Czasem bywa nieznośny. Ale pan Atherton przyjdzie za chwilę.

— Czy to nie wydaje ci się nieco... dziwne: mieszkać tak tutaj z dwoma zupełnie obcymi mężczyznami? Nie chcą być śmieszni i wypowiadać przestarzałych poglądów, ale...

— O, pod tym względem, wszystko jest w porządku! — roześmiała się. — Mam najzupełniej wystarczającą przyzwyczajenie, w osobie gospodyni, takiej starej panny o romantycznej wyobraźni. Byłaby bardzo przyjeta, gdyby cię tu ujrzała.

Hardinge nie wątpił o tym znając już Mattie z opowiadań Williamsa. Zmienił więc przedmiot rozmowy.

— Bardzo miła siedziba sobie obrałaś, Elżbieto, spodziewałem się czegoś zupełnie innego, sądząc z reputacji, jaką się ten dom cieszy. — Obejrzał się po dużym pokoju z jasnymi obiciami, gustownie umeblowanym. Wielkie okno weneckie wychodziło na ogród. Bładozielone firanki szeroko rozsunięte, dawały wolny dostęp do wnętrza pokoju snopom promieni słonecznych, których ogniki tańczyły na dywanach i zapalały złote światła we włosach Elżbiety.

— Jak, czy to nie dziwne? — zapytała. Sąsiedzi obgadują poczywego doktora dlatego tylko, że nie

miał ochoty zawrzeć z nimi znajomości! Dlatego, że woli pędzić spokojne i zamknięte życie. Czyż nie ma prawa tego robić?

— Nie widzę powodu, aby mu tego miano zakazywać. Ci uczeni są zawsze oryginałami, przypuszczam, że on właśnie należy do świata uczonych?

— Tak i ja myślę. Jakże ci idą poszukiwania, Piotrze?

— Nie mogę powiedzieć, żeby mi szły za dobrze! — Ach! — palec jej przesunął się po jego rękawie Spojrzyła na niego. — Czy wiesz, Piotrze, kochany mój, mam wrażenie, że nigdy nie rozwiążesz tej zagadki. Czyż nie lepiej byłoby, żebyś dał temu spokój? Po co trać na próżno czas?

Hardinge zmarszczył brwi. Znowu zaczynała się ta akcja z jej strony! Dlaczego nie powiedział jej, gdzie znalazł srebrnego słońca. Nie mówił o swych podejrzeniach? Przecież mimo wszystko kochał ją i chciał się z nią żenić. Czy nie miał prawa żądać od niej szczerości? Powinna była zwrócić się do niego w niepokoju i kłopotach, przecież był jedynym człowiekiem, który chciał i mógł jej pomóc.

Przycałgnął ją do siebie i objął wpiół.

— Elżbieto — zaczął nieco ochryplym głosem — Elżbieto... — Z trudem powstrzymał okrzyk zniecierpliwienia, gdyż właśnie w tej chwili otworzyły się drzwi i ukazał się w nich wysoki blondyn. Elżbieta, śmiejąc się, odsunęła się od narzeczonego.

— Oto pan Atherton — rzekła. — Jerzy, oto mój narzeczonny — Piotr Hardinge.

Atherton zwrócił znużone spojrzenie na byłego inspektora Scotland Yardu i podał mu mięką dłoń. Hardinge miał wrażenie, że wziął do ręki kawał gumy, tak mało było w niej siły i życia.

(D. c. n.).

